

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 153.55). — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

P. W. KOBIET I AKAD. MŁODZIEŻ PAŃSTW. U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Warszawa. 29-go listopada. (PAT). Dziś o godz. 18:30 przybyła na dziedziniec Belwederu organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet z okręgu warszawskiego w liczbie 600 osób celem złożenia hołdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Delegacja została przyjęta przez Marszałka, któremu wręczyła raport P. W. Kobiet.

Warszawa. 29-go listopada. (PAT). Dziś o godz. 18. p. Marszałek Piłsudski przyjął na audjencji w Belwederze delegację Związku akademickiej młodzieży państwowej.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI U MIN. TARDIEU.

Paryż. 29 listopada. (PAT.) Ambasador Chłapowski przyjęty był dziś przez ministra rolnictwa Tardieu, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie importu do Francji polskich produktów rolnych, względnie ich kontyngentów.

AKADEMJA Z. O. K. Z. W WARSZAWIE.

Warszawa. 29-go listopada. (PAT). W wypełnionej po brzegi sali Rady Miejskiej odbyła się dziś wieczorem uroczysta akademja, zorganizowana staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich z okazji odbywającej się akcji propagandy, poświęconej znaczeniu Śląska dla Polski.

ODSLONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W. LUKASIŃSKIEGO.

Warszawa. 29-go listopada. (PAT). Dziś nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej Walerjana Łukasiewicza, majora 4 p. p. wojsk polskich z roku 1831.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. PROF. LUNIŃSKIEGO.

Warszawa. 29-go listopada. (PAT). Dziś o godz. 16 w sali Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy odbyła się akademja ku czci ś. p. prof. dra Ernesta Lunińskiego, dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

Akademja zgromadziła licznych przedstawicieli nauki i prasy.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Londyn. 29 listopada. (PAT). W miejscowości Lee-on-Solent zginęło w katastrofie dwóch lotników wojskowych.

GROŹBA STRAJKU DRUKARZY WE LWOWIE.

Lwów, 29 listopada.

Korporacja Właścicieli Drukarni oraz Wydawców wypowiedziała dotychczas obowiązujący cennik, dążąc do redukcji płac pracowników drukarskich.

O ile nie dojdzie do obopólnego porozumienia, wybuchnie we Lwowie we wtorek 1-go grudnia strajk pracowników drukarskich, a co za tem idzie, nie pojawią się dzienniki.

Wydawcy, w razie wybuchu strajku noszą się z zamiarem wydawania wspólnego dziennika.

Akcja hitlerowców na terenie Gdańska.

Gdańsk. 29 listopada. (PAT). Dzisiaj „Danziger Landeszeitung“, organ partii centrum, wchodzącej do koalicji rządowej, publikuje dłuższy artykuł, skierowany przeciw hitlerowcom, a pośrednio przeciw senatowi, za tolerowanie akcji hitlerowców na terenie Gdańska. Autor artykułu stwierdza, że machinacje hitlerowców na tutejszym terenie przejawiające się w po-

staci prowadzonych przez nich na sze roka skalę ćwiczeń wojskowych, są w najwyższym stopniu niebezpieczne. i wzywa senat, by pomimo swej zależności od poparcia hitlerowców, położył wreszcie kres tej akcji.

W dalszym ciągu piętnuje presję hitlerowców na terenie urzędniczym. Akcja hitlerowców ma również sięgać w dziedzinę szkolnictwa.

Sledztwo przeciw organizatorom puczu w Hesji.

Berlin. 29 listopada. (PAT). W wyniku dotychczasowego śledztwa w sprawie przygotowań wywrotowych partii narodowo - socjalistycznej w Hesji, nadprokurator Trybunału Rzeszy postawił wniosek o otwarcie sądowego śledztwa wstępnego przeciwko osobom podejrzanym o przygotowania do zdrady stanu.

Berlin. 29 listopada. (PAT). Urzędowe heskie Biuro Prasowe ogłasza komunikat, występujący z energicznym protestem przeciwko próbom zbagatelizowania przygotowań hitlerowców do puczu w Hesji.

Wyniki dotychczasowego śledztwa stwierdzają, że inkryminowany doku-

ment nie był wyłącznym elaboratem prywatnym dra Besta, lecz owocem narad, w których udział brali wszyscy przywódcy partii narodowo - socjalistycznej.

NIEMCY CHCĄ KOLONIJ ZAMORSKICH.

Berlin. 29 listopada. (PAT). B. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił na zebraniu niem. Tow. kolonialnego w Kolonii przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że Niemcom obecny kryzys daje najlepszą okazję do opodjęcia akcji za odzyskaniem kolonii zamorskich.

Dokoła konfliktu mandzurskiego.

Paryż. 29 listopada. (PAT). W sobotę wieczorem Rada zaproponowała, aby komisja dla badań, wysyłana do Mandżurji, złożyła sprawozdanie omawiające nie ruchy oddziałów, ale stadium rozwoju bezpieczeństwa w danych okolicach.

Paryż. 29 listopada. (PAT). Odpowiedź rządu nankińskiego na list Brianda proponuje wysłanie do rejonu

Czin - Czou obserwatorów, utrzymujących kontakt z dowódcami sił chińskich i japońskich w celu ustanowienia pasa neutralnego.

Tokio. 29 listopada. (PAT). Oświadczenie Stimsona w rozmowie z dziennikarzami zawierały poważne oskarżenia przeciwko Japonii i polemizowały z wysuwaniem przez nią motywami.

Bezpodstawne wiadomości o restauracji Habsburgów na Węgrzech.

Bruksela. 29-go listopada. (PAT). W związku z wiadomością, o konferencji legitymistów węgierskich na zamku ex-cesarzowej Zyty pod Brukselą i na co Rumunja i Jugosławia miały odpowiedzieć, iż pozostaną neutralne, otrzymano kategoryczne zaprzeczenie tej pogłoski.

Budapeszt. 29 listopada. (PAT). Pod nadzorem policji znalazło się 31 osób. Krążące pogłoski, że aresztowania te pozostają w związku z kwestią dynastyczną na Węgrzech są bezpodstawne.

Warszawa. 29-go listopada. (PAT). Biuro prasowe przy król. poselstwie rumuńskim zaprzecza kategorycznie

wiadomości, jakoby królowa rumuńska Marja, przy okazji rzekomego spotkania z ekscesarzową Zytą zapewniała ją o neutralności Rumunii w razie restauracji Habsburgów na Węgrzech lub w Austrii.

LOT NAD POŁUDNIOWYM ATLANTYKIEM.

Londyn. 29 listopada. (PAT). Znany lotnik australijski Bart Hinkler dokonał wspaniałego przelotu przez południową część Atlantyku, z Natalu (Brazylja) do Bathurst (Gandia), w ciągu 22 godzin.

HERRIOT OSTRZEGA.

Lyon. 29 listopada. (PAT). Na łamach „La democrate“, Herriot zwraca uwagę opinii publicznej Francji na niebezpieczeństwa polityczne, które pod pretekstem przyjęcia z pomocą pewnym państwom spowodowałyby dostarczenie dodatkowych zbrojeń. Niemcom, które mówią wiele o swojej nędzy a w rzeczywistości biją Anglię Stany Zjednoczone i Francję na polu eksportu produktów fabrycznych. Nasze ofiary wzbogaciły międzynarodowych spekulantów. Sama tylko propozycja Hoovera kosztowała nas 2 miljardy.

NOWY STATUT DOMINJALNY W ANGLJI.

Dublin. 29 listopada. (PAT). Przyjęcie nowego statutu dominialnego przez angielską Izbę Gmin większością 350 głosów przeciw 50, wywołuje żywe komentarze w całej prasie irlandzkiej. „The Irish Independent“ (organ prorządowy) w artykule pt. „Historyczny statut“ wyraża radość z powodu zrównania wszystkich dominiów w ich wewnętrznej i zewnętrznej suwerenności.

DWAJ WYBITNI YANKESI UDAJĄ SIĘ DO NIEMIEC.

Nowy Jork. 29 listopada. (PAT). Do Europy odjechał wybitny finansista Albert Wiggin, który udaje się do Niemiec, jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, aby wziąć udział w sesji rzeczoznawców krajów wierzycielskich, oraz Mac Garrah przewodniczącym Banku Wypłat Międzynarodowych.

NOWA FALA OBNIŻKI PŁAC W NIEMCZECH.

Berlin. 29 listopada. (PAT). O kampanii za niższą taryfą płac robotniczych, przeprowadzonej w październiku, nastąpić ma w grudniu nowa kampania, mająca na celu obniżenie taryfy płac pracowników biurowych, zatrudnionych w 10 różnych gałęziach przemysłu i handlu. Wymówieniem taryfy płac dotkniętych będzie 70-80.000 pracowników. Na dzień 31 grudnia br. wypowiedziana została taryfa płac w berlińskim przemyśle metalurgicznym. Wypowiedzenie to, które dotyczy 40-45.000 pracowników biurowych, wywołało w kołach urzędniczych wielkie przygnębienie.

FRANCJA NABYWA TYLKO SWOJE TOWARY.

Paryż. 29 listopada. (PAT). Wobec zwiększającego się zimna i nadchodzącej zimy, niektóre dzienniki rozpoczynają kampanję na rzecz pierwszeństwa produktów francuskich, nad importowanymi z zagranicy towarami.

TAJEMNICZE POŻARY NA OKRETACH.

Londyn. 29 listopada. (PAT). Parowiec „Duke of Lancaster“, na pokładzie którego wybuchł w tajemniczych okolicznościach pożar, uległ zniszczeniu. Przypomnieć należy, iż tydzień temu w tajemniczych okolicznościach wybuchł pożar na parowcu „Bernuda“.

Znakomita charakterystyka ery sejmowładztwa

W „Myśli Narodowej” (Nr. 56 z 29 bm.) daje p. St. Kasznica świetną charakterystykę ery sejmowładztwa przedmajowego, którą bez komentarza tudzież ze względu na autorytet i przynależność partyjną autora (Str. Narodowe), niżej cytujemy. Autor uważa, że bez większości parlamentarnej rząd w republice parlamentarnej istnieć nie może. A jak pod tym względem przedstawia się sytuacja w Polsce przed majem 1926 r. Oto wyznania p. Kasznicy:

„Powstawały, co pewien czas, doraźne i niestrawne sojusze, „koalicje” stronnictw. Żadne z nich nie abdykowało w najmniejszej mierze ze swej „suwerenności” na rzecz całości. Łączyło je z reguły porozumienie, nie tyle w tem, co należy wspólnie zdziałać — a więc pozytywne cele programowe, ile raczej, czego nie wolno tknąć się i rozstrzygać. Albowiem wobec głębokich, a czasem wręcz zasadniczych różnic programowych, każdy pozytywne krok narząd groził natychmiastowym rozpadnięciem się luźnego związku. Cała treść porozumienia wyczerpywała się w gruncie rzeczy w tem jednym, by utworzyć wspólnie rząd do którego po zawarciu zazwyczaj targach i sporach o obsadę poszczególnych foteli ministerjalnych, każde stronnictwo wysyłało swojego delegata, czy delegatów, działających tam w charakterze jego mężów zaufania ściśle według wskazówek, odbieranych od zarządów partyjnych, albo też, do którego desygnowano jakiegoś możliwie bezbarwne osobistości, bez wyraźnego oblicza partyjno-politycznego, powierzając im najbardziej tajemne teksty, które z powodu swej wagi wywoływały natwórcę rywalizacji pomiędzy stronnictwami.

Przeważna część energii ministrów zużywała na zmaganie wewnętrzne, na paraliżowanie się wzajemne z myślą niedopuszczenia do tego, by inni członkowie rządu wykorzystywali swe stanowisko dla rozszerzania i umacniania wpływów swych partyj i dla realizowania swych programów partyjnych.

Wynik tego: Polska nie była rządzona. Miejsmu Rady Ministrów — ale to nie były Rady.

Brak jasno określonego, na dalszą miarę obmyślanego planu, brak inicjatywy i aktywności, w życiu państwowym zastąpił ważne zagadnienia napróżno oczekujące rozwiązania i wskutek tego coraz bardziej zagniatane się, życie Państwa — z dnia na dzień, bierne toczenie się, a co gorsze, często staczenie się na krzywej wykładkowej pod działaniem sił zewnętrznych, nie badanych i nie docenianych.

A temu towarzyszyło w społeczeństwie uczucie bezradności, marazmu, bezradności, uczucie, że znajdujemy się w jakimś zaułku, z którego nie widać wyjścia.

Powszechnie zdawano sobie sprawę z tego, że przyczyna istotna zła, jest brak stałej większości w sejmie i że ona jest tą dźwignią, którą można dokonać dzieła naprawy.

Czemu większość nie powstała? To było pytanie, które stało się rzucane sejmowi cała niewiedzią opinia kraju.

A gdy sejm pozostawał wciąż głuchy na to coraz natęższe pytanie i wezwanie i dalej mijał się wśród bezsilnych, jałowych i gorszących wąsni i sporów, wielka część opinii notowała go za niezrozumienie racji stanu, za sprzeniewierzenie się swemu najistotniejszemu obowiązkowi... — straciła wiarę do stronnictw, niezadowolona do podporządkowania swych egoistycznych interesów nakazowi dobrej powszechnego, — poczęła odwracać się nie tylko od tego ówczesnego sejm.

ale od sejmów w ogóle, od samej idei parlamentarizmu i rządów parlamentarnych i — rozglądać się za innymi sposobami rządzenia Państwem, które

rych wzory już się zarysowywały na Zachodzie i... na Wschodzie.

Grunt psychologiczny pod zamach majowy już był przygotowany“.

W kuchni dla bezrobotnych.

Na ulicy Wagowej w bramie starego budynku, oznaczonego liczbą 1, gromadzą się stale w porze południowej grupki ludzi. Przeważnie młodzi, ale z wyrazami przygnobienia i apatii na twarzy, lichy odziani. Bezrobotni... Pójdźmy za nimi po schodach i zobaczymy co ich tu przyciąga.

Przez mały korytarzyk na pierwszym piętrze wchodzimy do przestronnej sali, zdobnie barwnymi wycinankami, rozwieszonymi na czystych ścianach, a stojące w niej dwa długie stoły i talerze z dymiącym jadem o raz i wyraźnie mówią nam o jej przeznaczeniu. Obok druga sala podobnie urządzona.

Przy drzwiach kasierka dokonuje zamiany żółtych bonów magistrackich na zielone bloczki, których posiadanie decyduje o wydaniu smacznego obiadu przy okienku. Te skromne karteczki ratują pozabawionych pracy od głodu. Komitet dla spraw bezrobotnych unikawiem udzielania zasiłków pieniężnych a stara się o ile możności dawać pomoc w naturze. Zasadniczo obiady w kuchniach wydaje się samotnym, na tomiast rodziny otrzymują pomoc w innej formie, a żeby prowadzić mogły gospodarstwo we własnym zakresie.

Czasami jednak zdarzają się drobne konflikty.

Mały człowiek zblizną się do stółka i podała dwa bonu kasierce.

— A drugi dla kogo?

— Dla mojej żony. Mam monażki...

— My nie wydajemy obiadów do domu. No, ostatecznie dziś możemy zrobić wyjątek.

Przechodzi inny.

— Proszę o obiad.

— Czy ma pan bon z magistratu?

Okazuje się, że biedak bonów nie posiada i o bonach nie wie. A zarząd kuchni musi wyliczyć się przed Komite-tem. Co zrobić? Odesłać głodnego bez obiadu?

Ale znalazła się rada. Panie dyżurne które pracują z całym zapalem, mają złote serca. Cena obiadu jest wyrażona na bonach w wysokości 50 groszy, więc prywatne pieniądze, wydobyte z torbek naft, mogą wwiątkowo zastąpić bon. Młodzieniec po chwili zasiada przy stole nad miską mocnego rosolu z kaszką i talerzem, pełnym mięsa, ziemniaków i sosu, z dużą kromką chleba w ręce.

Przy stołach wszystkie miejsca zajęte. Gośćmi są przeważnie młodzi mężczyźni ze sfer robotniczych. Czasami trafi się kobieta. Wszyscy załadają smacznie, bo jadło jest dobre, należyście przyrządzone, obfite, podane na nowych, czystych talerzach.

Chodźmy do kuchni. W wielkich kotłach gotuje się rosół, kasa, ziemniaki, słuźba kraje wielkie płyty mięsa, dzieli bochenki chleba specjalną maszyną na równe kromki. Pod wodociągami stoją dwa wielkie baseny do zmywania naczyń. Czystość, ład i porządek na każdym kroku. W przyległej spiżarni wory mąki, kaszy, zwoje kiełbas, kosze cebuli pozwalają domyślać się smakowitości przyszłego „menu” obiadowego. Istotne jest ono codziennie bardzo przyzwoite, obejmuje je zupę z kromką chleba i porcję mięsa z jarzyną, raz na tydzień, w piątek potrawę postną np. pierogi z serem, knedle ze słoniną lub sosem powidłanym do wyboru itp. Obiady wydaje się w godzinach od 12—14.

Kuchnia przy ul. Wagowej, założona i prowadzona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy subwencji Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobotnych jest pierwszą w mieście kuchnią specjalnie przeznaczoną dla bezrobotnych. Poza tem wydaje się bonu także do innych kuchni, które istniały już dawniej, a które żywią nie tylko bezrobotnych, ale w ogóle niezamożną ludność. Przewodniczką sekcji kuchni Komitetu miejskiego prowadzi dra Marię Chelińska, a cele kuchni przy ul. Wagowej przeznaczono lokal w dawnym budynku szkoły im. Reja, który Związek odnowił i urządził odpowiednio przy pomocy pieniężnej Komitetu. Kieruje kuchnią p. Stefania Ciągłowa, przychodzą też na dyżury członkinie Z. P. O. K., codziennie po cztery.

Dziennie wydaje się tu 140—150 obiadów, od początku istnienia kuchni tj. od 15 listopada wydano ich około 2000. Od 1 grudnia przychodzić będzie nadto na obiady 100 dzieci bezrobotnych.

Pożytecznej tej instytucji, dostarcza jącej ciepłej i zdrowej strawy ludziom, których ciężkie warunki dzisiejszego życia wytrąciły z ręki narzędzie pracy — życzyć należy dalszego powodzenia. Oby ludzie svi zechcieli pamiętać o tem, jak wielką klęską jest brak pracy i chleba, oby nie uchylali

Budowa magazynów portowych w Gdyni.



Programem roku bieżącego objęta była budowa aż 5 nowych magazynów portowych, nie licząc dwóch magazynów prywatnych. Dzięki tym inwestycjom, ilość magazynów portowych wzrosła z 4 do 9. Przedewszystkiem więc wymienić należy duży magazyn na wykańczanym obecnie Wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Magazyn ten jest na ukończeniu, a przeznaczony jest głównie dla bawelny. Drugi magazyn przeznaczony na składowanie tanich towarów, wykańczany jest obecnie na Wybrzeżu Rotterdamskiem. Na nab. Polskiem wyko-

czono ostatnio magazyn na transporty bawelny i cukru. Budowa czwartego magazynu portowego nie jest jeszcze rozpoczęta. Pierwsze prace rozpoczynają się obecnie. Przeznaczony on będzie dla t. zw. lamanego tranzytu morskiego, to jest dla towarów przywożonych przez jedne linie okrętowe, a wywożonych przez inne. Piątym magazynem będzie wykańczana już Hala Rybna. Zdjęcie nasze przedstawia magazyn tytoniowy (w gł. b.). Na pierwszym planie gmach zarządu portu w Gdyni.

się od składek pieniężnych i darów w naturze, mogących pomnożyć liczbę obiadów w kuchni dla bezrobotnych! (mg.)

Z SALI KONCERTOWEJ P. T. M.

Dela Lipińska

wieczór piosenek i humoru.

Dela Lipińska i odtwarzane przez nią typy nie powinny właściwie podpadać pod krytykę sprawozdawcy muzycznego, bo muzyczna strona jej produkcji jest tylko tłem, na którym występuje jej nieprzeciętny talent, pełen dowcipu, humoru i dużego wdzięku. Należy jednak mimo to podkreślić u p. Lipińskiej olbrzymią jej muzykalność, objawiającą się w doskonale dostosowanej ilustracji muzycznej do odtwarzanych przez nią opowiadań i epizodów i w wyrafinowanym wycuciu rytmu, potrzebnego jej do scharakteryzowania typu odtwarzanego. Główną cechą tej doskonałej odtwórczyni jest jej zdolność podkreślania tych właśnie charakterystycznych rysów postaci, o których mówi lub śpiewa, w czem posługuje się świetną mimiką i gestami, pełnymi wyrazu i wdzięku. Najlepszymi punktami jej programu są „Figurynki”, wśród których na pierwszym miejscu postawić trzeba kapitała postać „Jackie Coogan” i „Młodego chasyda”.

Większa część programu wykonana była w języku niemieckim, niektóre zaś punkta w jęz. francuskim, polskim i żydowskim. Ten ostatni zda się najbardziej zdecydował o tem, że na obydwu wieczorach sala była wypełniona po brzegi. — Dyskretnie i muzykalnie akompanjował artystce p. Karol Breger.

W. Hausman.

Kronka borystawska.

Borystaw, 27 listopada. Szwajcarskie Towarzystwo naftowe „Terma” zwróciło się do gminy Modrycza z propozycją wydzierżawienia mu terenów gminnych na 25 lat. Rada gminy Modrycza uchwaliła wydzierżawić firmie „Terma” swoje tereny z tem, że rozpoczęcie wierceń poszukiwawczych ma nastąpić z wiosną 1932 r.

Rozgoryczenie wśród bezrobotnych. W związku z mającym się powtórnie rozpocząć 2 grudnia pertraktacjami w sprawie rewizji umowy zbiorowej, — związku zawodowe PPS CKW odbywają zgromadzenia. Na zgromadzenia te wstęp bezrobotnym jest wzbroniony, co wywołało wśród bezrobotnych silne rozgoryczenie, gdyż delegaci związków, wysuwając żądania 6-godzinnej dnia pracy, motywowali je w czasie pertraktacji chęcią przyścisła z pomocą bezrobotnym.

+ Kanonizacja Alberta Wielkiego. Katolicy francuscy postanowili ostatnio przedłożyć Watykanowi projekt kanonizacji znakomitego filozofa wieków średnich, znanego dzisiaj pod imieniem Alberta Wielkiego. Niemiec z pochodzenia, spędził znaczną część życia we Francji i uważany jest powszechnie za jeden z filarów francuskiej myśli filozoficznej. Albert Wielki nauczał w szkołach dominikańskich w Kolonii, Razybonie oraz w Strassburgu, zanim się przeniósł na stałe do Paryża. Zasłynął jako znakomity uczyony i pedagog, a jednym z jego uczniów stał się Tomasz z Akwinu, późniejszy twórca filozofii scholastycznej. Albertowi Wielkiemu przypisują ojcostwo dzisiejszej fizyki, chemii i biologii. Należy on niewątpliwie do najświetniejszych postaci Średniowiecza, to też nie należy się dziwić, że kanonizacja jego jest uważana we Francji za fakt ogromnej doniosłości.

„Svnu mór, róo interesy tylko z ludźmi, którzy się odleżają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”

Beniamin Franklin
w liście do svna.

Nowy prezydent m. Lwowa.



Nowy prezydent miasta Lwowa Wacław Drojanowski, jak już donieśliśmy, wybrany został na to stanowisko na posiedzeniu Rady Miejskiej we Lwowie w dniu 27 bm. Do ostatnich dni pozostawał na stanowisku wicewojewody lwowskiego, które objął był roku ubiegłego, opuszczając poprzednio zajmowane stanowisko starosty powiatowego we Włodzimierzu Wołyńskim.

Wiadomości bieżące

30
listopada
1931

Poniedziałek

Andrzeja
Intro: Eligjusza
Wschód słońca 7:20
Zachód 15:28

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 30 bm, o godz. 7.30 „Burza w szklance wody”.
Wtorek dnia 1 grudnia o godz. 7.30 „Kra kowiacy i Górale”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 30 listopada o godz. 7.30 „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.
Wtorek 1 grudnia o godz. 7.30 „Sztuba” trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.
Środa 2 grudnia w teatrze Wielkim o g. 7.30 „Sztuba” trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.
Czwartek 3 grudnia o godz. 3.30 popoł. wyjątkowo w teatrze Wielkim „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowie Rajskich bzów”, baśń sceniczna w 5 aktach M. Kubiszynówny, muzyka L. Jaworskiego.
Piątek 4 grudnia o godz. 7.30 wyjątkowo w teatrze Wielkim „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.
Sobota 5 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie”, baśń sceniczna w 4 aktach Mrozowickiej.
Sobota 5 grudnia o godz. 7.30 wyjątkowo w teatrze Wielkim „Sztuba”.
Niedziela 6 grudnia o godz. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja w lesie”, baśń sceniczna w 4 akt. Mrozowickiej (wyjątkowo w teatrze Wielkim).
Niedziela 6 grudnia o godz. 7.30, wyjątkowo w teatrze Wielkim „Sztuba”.
Poniedziałek 7 grudnia w teatrze Rozmaitości o godz. 7.50 „Grand-Hotel”, lekka komedja w 3 akt. Pawła Franka.

KINOTEATRY.

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło wielkiego miasta” (City Lights).
CASINO: „Romans z porucznikiem” Lawrence Tibbet.
CHIMERA: „A gdy nadejdzie chwila rozstania”.
GRAŻYNA: „Hadzi Murat”.
KOPERNIK: „Tabu” oraz „Legion Pograniczny”.
LEW: „Zdobycwa serc”.
MARYSIENKA: „Tabu” oraz „Legion Pograniczny”.
OAZA: „Chata Wujka Toma”, oprac. dźwiękowe.
MIRAŻ: „Raj dla kobiet” oraz „Dziecko na gwałt”.

Obchód powstania listopadowego.

Skromny obchód upamiętnił przypadająca na dzień wczorajszy rocznicę powstania listopadowego, którą corocznie czci z pietyzmem zwłaszcza wojsko, utrzymujące ciągłość tradycji oręża polskiego. O godz. 9-tej rano odbyło się w kościele OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo. Ks. dziekan Matejkiewicz odprawił Mszę św., poczem wygłosił kazanie na temat ofiary, jakiej pamięć przekazali nam bohaterowie - powstańcy.

W kościele obecni byli: przedstawiciel urzędu wojewódzkiego w zastępstwie p. wojewody, w imieniu dowódcy O. K. komendant garnizonu płk. Bittner, w imieniu kom. placu ppłk.

Kuczyński, wszyscy dowódcy i szefowie oddziałów wojskowych, prez. Sądu apel. Woyciecki, prez. Izby skarb. Polak, star. lwowski Eckhardt, naczelnicy urzędów, delegacja Związku Obróńców Lwowa z prez. Baczyńskim, weterani powstania 1863 r., przedstawiciele towarzystw i organizacji ze sztandarami. Wzięła też udział w uroczystości kompania honorowa 40 p.p. ze sztandarem i orkiestrą.

Wnętrze kościoła zapelnili żołnierze obrządku rzymsko-katol. z wszystkich pułków lwowskich oraz publiczność.

Po południu odbyły się w świetlicach pułkowych pogadanki dla żołnierzy o powstaniu listopadowym.



Szczypta cukru, szczypta soli — to najlepsza przyprawa.

Przyprawa taka podnosi znakomicie smak potraw, czyniąc zbędnym używanie przypraw korzennych.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw. jarzyn: zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty, i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

*szczypta soli-
szczypta cukru*

659

Zjazd okr. Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W sali sesyjnej urzędu wojewódzkiego odbył się wczoraj przed południem zjazd delegatów Ligi morskiej i kolonialnej okręgu Ziemi Czerwieńskiej. Wzięli w nim udział wojewoda Różniecki, prezydent miasta Drojanowski, nacz. wydz. wojew. Kasztelewicz i Krzywoszyński, dyr. robót publ. Maliszewski, gen. Wieczorkiewicz z Jarosławia, imieniem zarządu głównego w Warszawie dr. Rosiński, w imieniu Izby przem.-handl. wiceprez. Litwinowicz, oraz delegaci 19 oddziałów trzech województw połud.-wschodnich.

Obrady zajął prez. oddziału lwowskiego prof. dr. Niemczycki, który powitawszy przedstawicieli władz i delegatów, omówił cele Ligi, kładąc nacisk zwłaszcza na wyzyskanie i rozwój dróg wodnych śródlądowych jako na zadanie okręgu.

Imieniem zarządu gł. przemówił dr. Rosiński, przypominając zadania Ligi, a zwłaszcza propagandę akcji kolonialnej.

Przewodniczącym zjazdu wybrano prez. dr. Niemczyckiego. Następnie zabrał głos jako przedstawiciel Pol. Tow.

emigracyjnego prof. Wójcik, który zwrócił uwagę na cele, zbliżające do siebie obie te instytucje.

Uchwalono stworzyć nowy okręg Ligi Mor. i Kol., obejmujący trzy województwa wschodniej Małopolski.

W skład Rady okręgu weszli:

Ze Lwowa: prez. dr. Niemczycki, prof. dr. Maksymilian Matakiewicz, dr. Aleksander Czołowski, prof. dr. Benedykt Fuliński, inż. Liberat Krasucki, dr. Karol Trawiński, Jadwiga Zgórska, dyr. Rob. Publ. inż. Maliszewski, inż. Rogoyski Tad., Wilhelm Todt, dalej Tad. Bażant (Gródek Jag.), Tyralski Zygmunt i Bem Miecz. (Jarosław), Chwastowski Z. (Stanisławów), por. Stańki Jan i starosta Płachta (Złoczów) mjr. Dyszkiewicz Jan (Przemysł), dr. Switalski Wład. (Kołomyja), Januszewski Marjan (Łańcut), ppłk. Jedrychowski Feliks (Rzeszów). Komisja rewizyjna: dr. Fr. Tomanek, dr. Jan Rucker, kpt. Michel.

Skarbnik dr. Trawiński przedstawił projekt budżetu, który po dyskusji uchwalono.

==□==

Poświęcenie kamienia węgielnego pod dom dla głuchoniemych.

Piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę bursy dla głuchoniemych młodzieży i dom głuchoniemych im. ś. p. Antoniego Mejsbauma zgromadziła wczoraj przedstawicieli władz i grono ludności Łyczakowa na parceli przy ul. Cetnerowskiej 4, gdzie wzniesiono już fundamenty pod tę użyteczną instytucję. Przybyli: ks. biskup Lisowski, nacz. wydz. wojew. Szkodziński, wizyt. Zagajewski w imieniu Kuratorjum, wiceprezydent miasta dr. Kubala i inni. Zgromadzili się też głuchoniemi z sztandarem swej organizacji „Nadzieja”.

Ks. biskup Lisowski poświęcił kamień węgielny, poczem serdeczne przemówił do obecnych, życząc nowej instytucji błogosławieństwa Bożego.

Imieniem Komitetu budowy bursy zabrał głos dr. Notz, który przypomniał, że myśl założenia przystani dla głuchoniemych nie jest nowa, gdyż przed laty popularyzował ją człowiek wielkiego serca, ś. p. Antoni Mejsbaum, jednakże budowa tego domu nie doszła do skutku z powodu braku funduszy. Obecnie Komitet dąży do jej zrealizowania i zebrał już na ten cel 10 tys. zł., cała budowa zaś kosztować będzie 23 tys. Miasto oddało Komitetowi grunt za bardzo niską cenę. Podkreślił mówca zasługi przew. Komitetu p. Kubalowej, inż. Klimaszewskiego, inż. Maryniaka i inż. Stankiewiczza. Imieniem Stow. „Nadzieja” ks. Szańda podziękował wszystkim zasłużonym około akcji budowy domu.

==□==

— Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz następny powieści Claude Aneta pt. „Koniec jednego ze światów”, w przekładzie p. Jadwigi Zakrzewskiej.

==□==

— Temperatura we Lwowie w dniu 29 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano — ciśnienie barom. 742.27, temperatura 7.7, o godzinie 1 w południe ciśnienie barom. 743.44, temperatura —5.2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barom. 745.02, temperatura —10.4.

==□==

— Pałacowa intryga. Herena Serafin (Łazarza 12) doniosła policji, że

Wawrzyniec Smolek, który mieszka przy ul. Zielonej w firmie „Pałac” obiecał ożenić się z nią, wziął „zadatkę” 700 zł. i uciekł od oblubienicy.

— Groził zamordowaniem swojej matce Marii, Mieczysław Szpila (Rycerska 10), tak, że ona w obawie musiała udać się o pomoc na policję. Sygnalkiem zajęły się organa śledcze.

— Kto wyrabia posady? Władysław Bułaniuk (Żółkiewska 50) obiecał Janowi Barowi ze Zniesienia, że wyrobi mu posadę. Tytułem zwrotu kosztów pobrał odeń drobną kwotę 720 zł. Bar posady ani swoich pieniędzy więcej już nie zobaczył.

— Lecą szyby w Inwalidowni. W Domu Inwalidów (Kieparowska 27) wybił kłkanaście szyb i wyłamał drzwi Klemens Katarzyński. Za to aresztowała go policja.

— Kradzież rekwizytu synagogałnego. Komisarjat V. P. P. aresztował wczoraj Józefa Raucha z Przemysła. Znalaziono przy nim dużą firankę z niebieskiego pluszu z wyhaftowanym napisem żydowskim. Firanka pochodzi z kradzieży w nieznaną dotąd synagodze.

— Nagły zgon. Wczoraj, wczesnym popołudniem przy ul. Kleparowskiej 2, w bramie, zmarła nagle na aneuryzm serca 44-letnia Miła Grünspan (Lwowskich Dzieci 4). Zwłoki jej lekarz miejski polecił odstawić do Instytutu Medycyny Sądowej.

KOMUNIKAT.

Firma JAN HÖFLINGER, Fabryka Czekolady we Lwowie, uprasza Swoich Szanownych Odbiorców o **wcześniejsze** zaopatrywanie się w znakomite słodczyce, pierniki, worki i inne wyroby na Św. Mikołaja w sklepie własnym, ul. Rutowskiego 8 (pl. Św. Ducha), gdyż odkładanie zakupów na ostatnie dwa dni powoduje tylko niepotrzebny ścisk w sklepie, a tem samem gorszą obsługę gości i mitręgę personalu. 5635

OPERATOR POŁOŻNIK I GINEKOLOG Dr. Albin Garbień

ordynuje od 3—5 po południu przy ul. Słowackiego 14, I p. Nr. tel. 1-71 (tylko w czasie ordynacji), poza godzinami ordynacyjnymi 12-15. Mieszkanie ul. Listopada 102, willa „Grażyna”, wejście od ul. Gipsowej 19.

TYGODNIK WYPRZYGLĄD SPORTOWY.

Zbliżamy się do końca...

I będziemy tam, gdzieśmy byli na początku t. zn. przed stworzeniem Ligi. Zobaczyli wreszcie macherzy piłkarscy iż dalej ciągnąć ten wóz ligowy — to ponad siły i klubowe i piłkarstwa polskiego i wbrew opinii i wbrew zdrowemu rozsądkowi i wbrew zdrowiu tych młóckarzy ligowych. Lecz sami twórcy Ligi siedzą cicho — nie ma ich — a za to, zrzeszenia, związki czy też kluby piłkarskie podają projekty zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek.

I tak: Śląskie Kola piłkarskie poddają myśl stworzenia z 6 głównych okręgów piłkarskich 2 grup. Do każdej grupy należałyby 3 okręgi, a do każdego okręgu — 3 kluby ligowe. Praktycznie Śląsk proponuje, żeby w okręgu warszawskim w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi wzięły udział: Legia, Polonia i Warszawianka, w okręgu łódzkim: Ł. K. S., Turyści i Ł. T. S. G., we Lwowie: Pogoń, Czarni i Lechia, w Krakowie: Wisła, Garbarnia i Cracovia, w Poznaniu: Warta, Legia i Posnania, wreszcie na Śląsku: Ruch, A. K. S. i Naprzód. Do I. grupy należałyby: Warszawa, Łódź i Lwów, a do II. grupy: Śląsk, Kraków i Poznań.

W każdej grupie znajdowałoby się ogółem 9 klubów, przyczem już po 16 rozgrywkach znany byłby mistrz grupy. O tytuł mistrza Polski ubiegaloby się 2 mistrzów grup. W ten sposób powyżej po 19-tu rozgrywkach posiadalibyśmy już mistrza Polski.

Prasa śląska uważa, że przez wciągnięcie do tej czołowej klasy takich drużyn, jakie jeszcze do Ligi dotychczas nie należały, bynajmniej nie zmniejszyłby się poziom klasy. Na Śląsku n. p. A. K. S. i Naprzód dorównują Ruchowi, we Lwowie Lechia niewiele ustępuje Czarnym, w Łodzi ŁTSG i Turyści również należą do klubów bardzo silnych. W pozostałych okręgach wreszcie walczą dotychczasowe kluby ligowe. Wzrośnie zainteresowanie lokalne, następnie każda drużyna będzie miała tylko 6 wyjazdów naogół niemiecczych, a koszty wyjazdów nie będą również zbyt wielkie. Kluby ligowe miałyby także w ten sposób dużo wolnych terminów na rozegranie spotkań międzymiastowych, międzynarodowych itp.

Kwestja spadku byłaby uregulowana w ten sposób, że klub, który w danej grupie zajmuje ostatnie miejsce, spada do klasy A okręgu, a wchodzi mistrz tego okręgu, tak, że z każdym rokiem w tej ekstraklasie reprezentowane byłyby 3 drużyny z każdego okręgu.

Tymczasem Warta poznańska zgłosiła na Walne Zgromadzenie Ligi (16 i 17 stycznia w Warszawie) projekt inny. Autorem tego projektu chodzi o zmniejszenie ilości rozgrywek i dlatego proponują rozgrywanie matchów ligowych w dwu grupach (od Redakcji — a więc dwie Ligi), przyczem projekt wyklucza zgóry jakiegokolwiek podziału terytorialnego. O przydziale do grup decyduje losowanie, przyczem jednak trzy kluby warszawskie i krakowskie nie będą mogły się znaleźć w jednej grupie. Na terminy trzeba będzie w zasadzie tylko 10 terminów, po ukończeniu jednak rozgrywek klubowych nastąpią zawody finałowe o tytuł mistrza Ligi między temi drużynami, które zajęły dwa pierwsze miejsca w swoich grupach, a ponadto zawody o spadek między temi drużynami, które zajmą dwa ostatnie miejsca w swoich grupach. Do wspomnianych zatem powyżej 10 terminów do szłoby jeszcze 6 nowych terminów, gdyż każdy klub musi rozegrać po dwa mecze z każdym przeciwnikiem.

W każdym razie przy tym projekcie dla najbardziej zaawansowanych klubów oznaczałoby to zmniejszenie ilości zawodów ligowych z 22 na 16, a dla klubów mniej zaawansowanych (t. zn.

tych co nie będą walczyć o pozostanie w Lidze względnie o spadek) do 10.

Spodziewam się, że jeszcze nie jeden projekt pojawi się czy to w prasie, czy na zgromadzeniach klubowych czy przesłanych wprost przez autora do PZPN czy do Ligi.

Lecz o jednym niech ci wszyscy reformatorzy i lekarze piłkarscy pamiętają, że dopóki nie zostanie zreformowana moralna strona polskiej piłki nożnej główna podstawa czystego sportu, nie ma mowy o wybrnięciu z tego błądów ligowego. Tu trzeba jasno sprawę postawić, wyjść z tej fałszywej sytuacji, iż jedną ręką bierze się tajnie zapłatę za granie w piłkę nożną a z drugiej strony nastawia się pierś celem udekorowania za pracę na polu wychowania fizycznego. I dlatego, zanim zaczniecie

Panowie radzić, zapytajcie wprost graczy, czy są zwolennikami amatorsztwa czy też żądają umożliwienia im wyjścia z tej fałszywej sytuacji pseudo-amatorsztwa a grania w drużynie zawodowej. A gdy sprawa na tym gruncie zostanie postawiona i do tego podziału w polskim świecie piłkarskim dojdzie, wówczas łatwo wybrniemy z chaosu ligowego, przestaniemy tą piłką młócić, będziemy mieli czas na rozgrywkę międzynarodowe, za gracza będzie się oficjalnie, otwarcie płacić, pana M. nie będzie się za to karać, co wszyscy robią (kaperowanie graczy).

Szkoda więc czasu na narady, projekty, ankiety. Uzdrawić najpierw to, co bagnem trąci i co bez podstaw moralnych.

R. W.

Zakończenie mistrzostw Ligi P.Z.P.N

GARBARNIA MISTRZEM. — WISŁA WICEMISTRZEM. — POGOŃ NA CZWARTEM MIEJSCU ZA LEGJĄ.

Sprawiedliwości stało się zadość; Pogoń stanowczo nie mogła rościć sobie pretensyj do wicemistrzostwa — byłoby to połączone z krzywdą Wisły. I tak jak Garbarnia mimo potknięcia się tuż przed metą, wynosi z tej ciężkiej walki zasłużenie laur mistrzowski, tak Wisła słusznie należy się miejsce drugie

Drużyny te w ciągu roku były najbardziej zrównoważone, zajęcie też pierwszych dwu miejsc przez te drużyny krakowskie stwierdza bezspornie, hegemonie Krakowa na polu piłkarstwa polskiego

Trzecie miejsce równą ilością punktów (29) zajęła Legia, zdobywając tym sposobem Warszawie jako miasto drugie miejsce przed trzecim zdobytem przez Pogoń (28 pkt.) dla Lwowa.

Zapewne, że przykra to rzecz dla naszej ambicji, lecz nie zapominałmy, iż niedawne to czasy, gdy tak Czarni, jak i Pogoń walczyli z całym wysiłkiem, by uchronić się przed wypadnięciem z Ligi. Pocięciem w ten jest przy najmniej sukces Czarnych nad Cracovią, które ich przyzwolenie odsunęło od Warszawianki i Lechji.

CZARNI—CRACOVIA 2:0 (1:0).

Czarni odnieśli wczoraj zasłużone zwycięstwo i mieli przez cały czas zawodów przewagę. Boisko twarde i śliskie, gra obustronnie ostra i faul. Cracovia atakowała jedynie sporadycznie. Obie drużyny, a zwłaszcza Czarni, nie wykorzystały wielu sytuacji podbramkowych. U Czarnych dobra obrona, Piłat w pomocy i Drzymała w ataku. Najsiłabszą częścią Cracovii był atak.

Bramki strzelili: Drzymała w 35 m. i Koch w 67 min. gry. Sędziował p. Stronczek. Widzów z powodu dotkliwego zimna (—7 st.) i wiatru ponad 500 (gt.).

LEGJA—POGOŃ 2:1 (1:1).

Warszawa, 29. 11. (CS). Mecz rozegrano przy —7 st. Mecz zakończył się 2:1 (1:1).

Legia zwyciężyła w Berlinie.

LEGJA ZWYCIĘŻA W BERLINIE.

Berlin, 29 listopada, Legia — Brandenburger S. C. 6:0 (3:0, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli dla Legji: Sokolowski trzy, Przeździecki, Szeniaich i Czyżewski.

Berlin, 29 listopada, B. S. C. — Anglia 3:2.

cza się przewaga Legji. W 26 m. strzał Kossoka broni Adamowicz na róg, a Skowroński strzela w słupek. W 20 m. Nawrot strzela volleyem pierwszą bramkę dla Legji. W 45 min. wypad Pogoni kończy się ręką Szajera. Karnego pewnie strzela Kossok, zdobywając wyrównanie.

Po przerwie w 6 min. Rajdek strzela drugą bramkę dla Legji. W 60 min. Szabakiewicz zderza się z Ziemianem i opuszcza boisko. W 65 min. schodzi również Skowroński; przez pewien okres Pogoni gra w dziesiątkę. Legia na zwycięstwo zasłużyła. Sędziował p. Schneider z Krakowa. Widzów około 1000.

WISŁA—GARBARNIA 3:2 (2:1).

Kraków, 29. 11. (CS). Prowadzenie dla Wisły zdobywa w 28 min. Kisielniński, wyrównywa w 29 Garbarnia. Drugą bramkę strzela Kisielniński w 32 m. a w 50 min. Stefaniuk. Trzecią bramkę dla Wisły zdobył Konkiewicz z karnego.

RUCH—WARSZAWIANKA 2:1 (0:0).

Katowice, 29. 11. (CS). Bramki zdobyli: dla Ruchu: Löwy i Peterek, dla Warszawianki Kotkowski.

TABELA LIGOWA

po ukończeniu mistrzostw Ligi PZPN, przedstawia się następująco:

1) Garbarnia pkt. 30, st. br. 51:22; 2) Wisła pkt. 29, st. br. 53:30; 3) Legia pkt. 29, st. br. 57:34; 4) Pogoń pkt. 28, st. br. 47:33; 5) Ruch pkt. 25, st. bram. 45:46; 6) ŁKS. pkt. 24, st. br. 48:38; 7) Warta pkt. 23, st. br. 58:34; 8) Polonia pkt. 18, st. br. 33:45; 9) Cracovia pkt. 18, st. br. 30:52; 10) Czarni pkt. 16, st. br. 28:50; 11) Warszawianka pkt. 14, st. br. 34:54; 12) Lechia pkt. 11, st. br. 23:66.

Tytuł „króla strzelców ligowych” zdobył Kisielniński (Wisła) 25 bramek, przed Kosokiem (Pogoń), Herbstreichem (ŁKS.) po 23 bramek, Kniolą (Warta) 19 bramek i td.

Katowice, 29 listopada, Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

KLUB SZERMIERZY — KORPUS KADETÓW NR. 1 10:6.

W niedzielę wieczorem w sali hotelu Krakowskiego odbył się mecz szermierczy na szable, w którym zespół

Klubu Szermierzy pokonał drużynę Korpusu Kadetów w stosunku 10:6 punktów.

==□==

Wawel (Kraków) pokonał wczoraj we Lwowie w meczu bokserskim Hasmoncę 8:6 pkt.

Makkabi (Warszawa) pokonała wczoraj w Warszawie reprezentację bokserską Rygi 8:6 pkt.

W turnieju siatkówki męskiej rozegranym wczoraj we Lwowie na 18 startujących zespołów, zwyciężyła drużyna Sokola Macierzy.

Otwarcie strzelniczy małokalibrowej przy XI Gimnazjum państw, we Lwowie odbyło się wczoraj. Po uroczystościach rozpoczęły się zawody szkolne.

TENNIS

Turniej międzynarodowy w Zuryciu przyniósł zwycięstwo Brugnonowi, który w finale pokonał Gantiena.

Trójka angielskich tenisistów, Austin, Paury i Hughes, rozegrała mecz zwycięski ze Szwecją, a obecnie zmierzy się z Niemcami.

LEKKA ATLETYKA.

Wydział spraw sędziowskich PZLA, zaawerował ostatnio cztery rekordy lekkoatletyczne, a mianowicie 3 i 5 km. Kusociński 8:33.4 i 14:42.8, oszczep oburącz Szytułowski 95.27, kula oburącz pań — Jasińska 20.07.5.

ROZMAITOŚCI.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Mał. Klubu Automobl. we Lwowie odbędzie się dnia 14 grudnia w lokalu klubowym przy ul. Kl. Tańskiej 3. Na porządku dziennym: obniżka wkładek członkowskich. — W braku przepisanej komplety o godz. 18-tej, odbędzie się następne nadzwyczajne walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 19-tej bez względu na ilość obecnych osób. (—) Wojciech hr. Gołuchowski, prezes. (—) Fr. Hulimka, sekretarz generalny.

Walne zgromadzenie S. N. Czarnych odbędzie się we wtorek 1 grudnia o godz. 19 w sali Małopolskiego Towarzystwa Kredytowego, ul. Halicka 21, II. p. Zawiadomień specjalnych sekcja nie wysyła.

Świecąca piłka futbolowa, Niemiecki wynalazca przedstawił niemieckiemu związkowi piłki nożnej ciekawy wynalazek — świecąca piłkę nożną, która umożliwi dokonywanie meczów w godzinach wieczornych. Wkrótce odbyć się ma w Berlinie mecz piłkarski, w którym bez światła dziennego piłkarze grać będą piłką świecąca.

==□==

Poświęcenie strzelniczy małokalibrowej ufundowanej przez Miejski Kom. W.F. i P.W.

Wczoraj przed południem na boisku 40 p. p. na Pohulance odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie strzelniczy małokalibrowej ufundowanej przez Miejski Komitet Wych. Fiz. i Przyniesienia wojsk.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Miejskiego Komitetu: wiceprezydent miasta dr. Kubala, dr. Nowak - Przygodzki, prof. Dregiewicz, dr. Peter i red. Koenig, pułk. Bittner, dow. 40 p. p. pułk. Gigiel Melechowiec, pułk. dr. Putek, pułk. Świątecki, mjr. Błotnicki i wielu in.

Przemawiał pułk. Bittner, imieniem Komitetu W. F. i P. W. dr. Kubala, a następnie ks. dziekan Matekiewicz dokonał aktu poświęcenia. Z kolei reprezentanci władz i goście oddali strzały honorowe, poczem rozpoczęły się zawody o puchar „Orlą”.

Nowa kryta strzelnica o 6 stanowiskach posiada wszelkie nowoczesne urządzenia. Do jej wystawienia przyczynił się niemało 40 p. p. z dow. pułk. Gigiel Melechowiec i kom. obw. P. W. mjr. Błotnickim.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze Polski w październiku w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zwyżka cen na światowych rynkach surowców, a w szczególności znaczna poprawa cen zboża w okresie sprawozdawczym, jest korzystnym objawem w kształtowaniu się obecnego położenia gospodarczego, jakkolwiek trudno dziś jeszcze ustalić, czy zwyżka ta ma charakter trwały, czy też przejściowy. Równocześnie jednak występują na terenie międzynarodowym inne zjawiska, które przyczyniają się raczej do pogłębienia istniejących trudności gospodarczych. Wzrastający prohibicjonizm celny, drożyzna kredytu i trudności pieniężno-walutowe w szeregu państw paraliżują w znacznym stopniu dodatnie skutki, jakie mogłaby przynieść zwyżka cen. Wprawdzie w październiku nastąpiło częściowe odprężenie na międzynarodowych rynkach pieniężnych o tyle, że skutki walutowego kryzysu angielskiego zostały zlokalizowane, jednak przejściowe osłabienie kursu dolara Stanów Zjednoczonych wzbudziło nową falę niepewności, sprwadając w wyniku silną redukcję kredytów i podrożenie pieniądza.

Z tych względów, tkwiących w ogólnym - światowym położeniu gospodarczym zwyżka cen zboża w Polsce przyniosła na razie nieznaczna ulgę rolnictwu, od którego zdolności nabywczej zależy poprawa stosunków we wszystkich gałęziach gospodarstwa Polski. Równocześnie bowiem nastąpił silny spadek cen produktów hodowlanych, stanowiących podstawę dochodu gospodarstw mniejszych, do czego w dalszej mierze przyczyniły się utrudnienia, na jakie narodziła eksport polski artykułów hodowlanych w związku z ograniczeniami przywozowymi i walutowymi państw importujących. Położenie finansowe rolnictwa pozostało ciężkie również dlatego, że w okresie sprawozdawczym przypadały płatności różnych kredytów, których regulacja odbywała się z trudem ze względu na ograniczenia kredytowe banków.

Na rynku walutowym nastąpiło w październiku znaczne uspokojenie, gdy okazało się, że wydarzenia międzynarodowe nie wywarły ujemnego wpływu na złotego polskiego i na stan rezerwy kruszcowo - walutowych Banku Polskiego. Trudności na rynku kredytowym utrzymywały się jednak nadal w okresie sprawozdawczym, gdyż posiadacze wolnej gotówki okazywali pod wpływem zaburzeń walutowych za granicą wielką powściągliwość w angażowaniu się, zaś banki wobec trwałego odpływu wkładów nie tylko nie były w stanie zaspokoić wzrastającego zapotrzebowania pieniężnego, lecz musiały w dalszym ciągu ograniczać stan kredytów istniejących, co z kolei przyczyniło się do wzrostu trudności płatniczych. Według tymczasowych danych stan wkładów w bankach prywatnych i komunalnych kasach oszczędności zmniejszył się w P. K. O. i G. B. K. nastąpił wzrost wkładów.

Sytuacja finansowa państwa doznała poprawy, gdyż wpływy budżetowe wydatnie się zwiększyły dzięki czemu nadwyżka wydatków nad dochodami wynosiła w październiku już tylko 4,2 milj. zł. Trudności kredytowe i pogorszenie warunków zbytu towarów na rynkach zagranicznych wpływają niekorzystnie na stan wytwórczości przemysłu. Wyjątek stanowi górnictwo węglowe, które wykazało w październiku dalsze zwiększenie wydobycia i zbytu na rynku krajowym. Eksport zaś węgla był mniej pomyślny. Brak inwestycji przy jednoczesnym pogorszeniu eksportu odbił się szczególnie dotkliwie na zatrudnieniu hut żelaznych i czarnych, a także wpły-

wa na niski stan produkcji fabryk metalowo - maszynowych. Przemysł włókienniczy pracował jeszcze nad wyrobem artykułów zimowych przy nieco zmniejszonym stanie zatrudnienia. W przemyśle spożywczym wytwórczość wzrosła, głównie w związku z rozpoczęciem kampanii cukrowniczej. W pozostałych gałęziach przemysłowych, a zwłaszcza tych, które zakończyły w ostatnim miesiącu sezon produkcji zbytu, zatrudnienie zmalało, lub pozostało bez większych zmian. Sezonowe ożywienie w obrotach handlowych na rynku wewnętrznym jest w br. bardzo słabe. W obrotach han-

dlowych z zagranicą nastąpiło zwiększenie przywozu towarów, eksport zaś zmniejszył się, jednak bilans obrotów wykazał nadal pokaźne saldo dodatnie na korzyść Polski, wynoszące w październiku 48,8 milj. zł., a łącznie za pierwsze 10 miesięcy br. przeszło 330 tys. zł.

Spadek liczby bezrobotnych trwał do połowy października, w końcu okresu sprawozdawczego zaczął się przejawiać spotykany zwykle z początkiem zimy wzrost bezrobocia. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w końcu października 253.355.

Posłowie i senatorowie B. B. W. R. o potrzebie utworzenia Komisji włókienniczej.

Na odbytym w dniu 9 b. m. zebraniu sekcji rolnej posłów i senatorów grupy regionalnej krakowskiej B. B. W. R., przy udziale delegatów władz państwowych i samorządowych oraz grupy regionalnej posłów i senatorów z Wilna, Lublina, Lwowa i Brześcia n/B. oraz zaproszonych gości, powzięto następujące uchwały:

Po rozpatrzeniu całokształtu zagadnień, związanych z t. zw. sprawą miarą w Polsce, zebrani wyrażają przekonanie, że jedynym z pierwszych i nieodzownych warunków rozwiązania trudności gospodarczych, w jakich obecnie Polska się znajduje — jest zrewidowanie dotychczasowej polityki w dziedzinie surowców włókienniczych.

Zapoczątkowanie zdrowej polityki włókienniczej, zgodnej z bieżącymi, realnymi gospodarczymi postulatami kraju, a zabezpieczającej interesy państwa na przyszłość, zdaniem zebranych, winno się rozpocząć od wprowadzenia cel organizacyjnych na wszystkie surowce włókiennicze.

Aby to zarządzenie okazało się w praktyce celowym i skutecznym, niezbędne jest jednoczesne powołanie stałej komisji włókienniczej przy prezesie Rady ministrów dla wyzyskania działania powyższych cel organizacyjnych w kierunku:

1) skierowania importu surowców z zagranicy do portów polskiego obszaru celnego; 2) ustalania rocznych kontyngentów surowców, sprowadzać się mających za clem ulgowym, celem zabezpieczenia polemności rynku krajowego dla surowców produkowanych w kraju, jak len, konopie, wełna, celuloza drzewna dla wyrobu jedwabiu sztu-

cznego, bawełny sztucznej i tkanin drzewnych, zgodnie z bieżącymi interesami różnorodnej produkcji rolniczej i przemysłowej.

Pozatem powołanie komisji włókienniczej, jako organu doradczego jest uzasadnione ostrym kryzysem przez jaki przechodzi polski len, konopie oraz owca, którego przewyciężenie wymaga stale działającej w okresie kryzysu jednoczesności i zgodności zarządzeń, wynikających z zamierzeń resortów rządowych bezpośrednio zainteresowanych w dziedzinie naszej polityki włókienniczej (ministerstwa: rolnictwa, przemysłu i handlu, spraw wojskowych i skarbu).

W zakresie lnu zebrani uchwalili co następuje:

Uprawa i przerobka lnu winny być otoczone specjalną i zapewniającą opłacalność — opieką rządu; w tym celu należy: 1) kontynuować prowadzenie badań i prac nad podniesieniem uprawy oraz moczeniem, względnie rozsewaniem i miedleniem lnu; 2) stworzyć przemysł, przerabiający włókno lniane na przędzę i tkaniny; 3) zapewnić zbyt na wyroby lniane krajowe, przede wszystkim w drodze uprzywilejowania przy zakupach materiałów włókienniczych przez instytucje państwowe i samorządowe; 4) wprowadzić natychmiast ochronę celną przed nadmiernym przywozem bawełny, juty, szlaku i manilli, a także celem umożliwienia przywozu lnu i konopi z zagranicy; 5) popierać właściwą organizację handlu lniem oraz prace, zmierzające do przyszłej standaryzacji włókna, a także prace badawcze nad kotonizacją lnu, celem wykorzystania włókna gorszych gatunków.

Pokaz prac konkursowych w Brzeżanach.

Praca nad podniesieniem rolnictwa w powiecie brzeżańskim, pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, postępuje naprzód, zatacza coraz to szersze kręgi i obejmuje niemal cały powiat.

Dzień pokazu prac konkursowych w Brzeżanach był naprawdę świętem rolniczym dla powiatu, a zwłaszcza dla młodzieży rolniczej.

Pokaz obejmował 5 zasadniczych działów:

1. Ekspozycje konkursowe uprawy — burak pastewny, fasola;
2. Ekspozycje konkursowe hodowlane — bekony, drób, króliki;
3. Doświadczalnictwo, wystawione przez Koło doświadczalne „Opole” Kurzany.
4. Pokaz bydła rasy czerwono-polskiej, trzody chlewnej rasy wielkiej,

białej, angielskiej, rasowego drobiu i królików;

5. Stoiska propagandowe owocarskie i jedwabnicze, charakteryzujące rozwój sadownictwa i jedwabnictwa na terenie powiatu. Ponadto O. T. R. wystawiło wzorowo urządzone kurki z wybłogiem, gniazda zatraskowe i sztuczne wylęgarki.

Pokaz ten wykazał z postępem w kierunku podniesienia produkcji tak roślinnej, jak i zwierzęcej, posiada się szybkim tempem naprzód i świadczy o dużym dorobku z dziedziny rolnictwa w powiecie.

W uroczystości otwarcia pokazu prac konkursowych i w zwiedzaniu tegoż, wzięli udział przedstawiciele Władz Rządowych w osobach starosty dr. Golezewskiego, jego zastępcy p. Polysa, wojskowych w osobach

płk. Widackiego i grona oficerów, samorządowych na czele burmistrza miasta Scholca, jakoteż przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego w osobie inż. Kliszczka, przedstawiciela MTR, w osobie inż. Witkiewicza, inż. Lewandowskiego, przedstawiciela WDMTR inspektora Bilyka, przedstawiciela SMP, inż. Jaroszewskiego, oraz przedstawicieli ciele wszystkich organizacji społecznych i ziemiaństwa powiatu.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła nabożeństwem w kościele parafialnym, odprawionem przez ks. Łanicuckiego, a po nabożeństwie na placu przed wieżdzalnią wojskową przemówił do zebranych (konkursistów) ludności i zaproszonych gości, starosta dr. Golezewski o znaczeniu pracy Przynależności rolniczej, oraz o potrzebie podniesienia kultury rolnej.

Przemówienie swe zakończył on okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, poczem orkiestra 51 pp. odegrała Hymn narodowy.

Z kolei przemawiał do zebranych prezes OTR, K. Woyciechowski o zwalczaniu kryzysu gospodarczego i o dalszej pracy nad podniesieniem rolnictwa w powiecie.

Po przemówieniach nastąpiło przedsięwzięcie wstęgi przez starostę Golezewskiego i otwarcie pokazu.

W zwiedzaniu pokazu prac konkursowych brał udział nie tylko konkursistów, którzy się stawili ze swymi eksponatami konkursowymi, ale i delegacji ludności niemal całego powiatu, jak również starsza młodzież szkół jak seminarium żeńskiego, szkoły powszechnej, gimnazjum i szkoły przemysłowej, tudzież wojsko, wykazując wielkie zainteresowanie zwłaszcza urzędnikami stoiskami propagandowymi hodowli jedwabników i morwy, oraz stoiskami sadownictwa. Na uwagę zasługiwało również wystawione na pokaz bydło rasy czerwono-polskiej z osady Ploska, należące do osadnika gospodarstw przykładowych Stanisława Wierzbickiego.

Do prac konkursowych stanęło w pow. brzeżańskim 31 zespołów, w tem 14 upraw buraka pastewnego, 1 zespół fasoli, 5 drobiarskich, 8 bekono-wych i 3 króliczych.

Osobna ilość członków Przynależności rolniczej wynosiła w b. r. 360 konkursistów.

Po zwiedzeniu pokazu, komisje sędziowskie, w skład których wchodził (I-sza komisja dla produkcji zwierzęcej) Paweł Molin, inż. Lewandowski, Inspektor Marian Bilyk, lekarz wet. Urzędowski; (II-ga komisja produkcji roślinnej) Prezes OTR, Woyciechowski, Marian Leszczyński, inż. Smolka, inż. Witkowski, instr. rolny Schult Ka zimierz; (III-cia komisja dla oceny drobiu i królików) Prezes Związku hodowców drobiu Łuczyński Adolf, wiceprezes OTR, Skrzypek Henryk, przedstawiciel SMP, inż. Jaroszewski, przystąpiły do egzaminowania konkursistów i oceny ich pracy. Po skończonym egzaminie pow. instruktor rolny K. Schult ogłosił wynik sądu konkursowego, który ocenił ich owocną pracę i przyznał nagrodę poszczególnym zespołom (po 2 nagrody na zespół i 1 list pochwalny) w wysokości: I-sza nagroda 10 zł., II-ga nagroda 6 zł., III. nagroda list pochwalny. Ogółem rozdano 93 nagród indywidualnych, jak drzewka owocowe, nawozy sztuczne, naczynia gospodarcze i kuchenne, na łączną sumę 300 zł.

Na zakończenie w imieniu konkursistów podziękował członek Koła Młodzieży z Helenkowa, Laskowski Piotr za pracę i opiekę nad nimi, tak Wydziałowi Pow. jak i OKR, Tow. Roln., oraz wszystkim instruktorom.

Urządzeniem pokazu zajął się pow. instruktor rolny Schult Kazimierz, lek. wet. Urzędowski i instruktor gospodarstw przykładowych Paweł Fliśak, którzy dołożyli wszelkich starań, aby pokaz ten wypadł okazale, co im się w zupełności udało. „Dziękuję”.

Kronika radziechowska

W 13-tą rocznicę Niepodległości. Miasteczko nasze z dostojną powagą czciło rocznicę, która w dziejach każdego narodu należy do najradośniejszych. W wigiliję święta gmachy państwowe i domy prywatne przybrano flagami, zielenią, portretami Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Wieczorem odbył się capstrzyk, w którym wzięły udział oddziały Zw. Strzeleckiego. Hufca szkolnego oraz młodzież szkoły męskiej. Towarzyszyły im tłumy publiczności.

W sam dzień święta państw. uroczystości rozpoczęło nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań. O godzinie 10 rano odbyło się w kościele paraf. uroczyste nabożeństwo, po którym odbyła się defilada przed przedstawicielami władz.

Po defiladzie licznie zgromadzona publiczność w sali „Sokoła” wysłuchiwała okolicznościowego przemówienia, zakończonego okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezydenta Rzpltej i marszałka Piłsudskiego.

Wieczór tegoż dnia odbyła się uroczysta akademii strzelecka, urządzona staraniem prezeski Zw. Strzeleckiego oddz. żeńskiego, p. por. Skwarowej, na program tej akademii złożono się podniosłe, głęboko ujęte przemówienie p. dyr. St. Pelki, deklamacja Kom. Zw. Strz. ob. Chrzanowskiej, tańce rytmiczne strzelczyń, pięknie wykonane pod kierownictwem p. kom. Wojtarowej, oraz żywy obraz z deklamacją ucz. kl. III. szkoły pow. M. Rojeckiej. Czesć druga wypełniły deklamacja ob. Em. Rossówny „Na Anioł pański” Tetmiera przy akom. sekret. Z. P. O. K. p. H. Rojeckiej, inscenizacja p. t. „Przybyli ułani pod okienko” w pięknych strojach z czasów Ks. Warszawskiego, wkońcu sztuczka p. t. „Ameryk. fryzzeria”.

Efektowne stroje wykonano w pracowni kraw. Z. P. O. K. Prawie każdy punkt programu na usilne żądanie publiczności musiano kilkakrotnie powtórzyć. Widz.

Czy wiecie że ..

— Najstarszą kobietą w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii jest Katarzyna Plunkett, Irlandka z hrabstwa Louth, która obchodziła niedawno 111-tą rocznicę urodzin.

— Woda morska zamarza wskutek zawartości w niej soli przy temperaturze niższej od zera, np. woda w Bałtyku przy 1 stopniu niżej zera, woda

w Atlantyku przy 2 i pół stopnia niżej zera.

— Szarańcza, która jest plagą ludzkości, stanie się, dzięki postępowi che-

mji, doskonałym materiałem surowym do wyrobu mydła wobec pewnej ilości tłuszczu, jaki zawierają te owady.

rycznych”, wygl. prof. Józef Żurowski. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych (muzyka leśna). 17.10: Odczyt p. Antoniego Opęchowskiego „Stosunki polsko-jugosłowiańskie w przeszłości”. 17.35: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Goni Sadler (śpiew). 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: „Porady prawne dla rolników”, wygl. mec. Zygmunt Nadratowski. 19.25: „Logika języka” część II-ga, wygl. dyr. Artur Passendorfer. 19.40: Płyta gramofonowa. 19.45: Prasowy Dziennik Radio wy. 20.00: Transmisja z wielkiej sali ratuszowej we Lwowie, uroczyste audycje urządzone staraniem Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. 21.55: Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 22.10: Recital fortepjanowy Leopolda Müllera. 22.40: Dod. do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 22.50: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Program radjowy.

Poniedziałek, 30 listopada.

Lwów (381). Godz. 11.40: Przegląd Prasy PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.35: Przerwa. 13.35: Muzyka ludowa. 13.40: „Pogadanka rolnicza”. 13.55: Muzyka ludowa. 14.00: DIALOG „W jaki sposób nie dać się biedzie”. 14.25: Muzyka ludowa. 14.35—15.15: Przerwa. 15.15: Przegląd komunikacyjny oraz giełda pieniężna. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych”, wygl. p. St. Czubek, prezes Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej. 15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00: DIALOG na tle walki z chorobami społecznymi, ułożył p. Kaz. Piłasz. 16.10: Muzyka z płyt i Silva rerum. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10: „Pierwszy podróżnik w Polsce za czasów Mieszka”, wygl. p. Mieczysław Smolarski. 17.35: Koncert muzyki lekkiej. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Wiadomości bieżące rolnicze, wygl. p. J. Piątek. 19.25: Płyta gramofonowa. 19.30: „Biały feljton” K. Makuszyńskiego. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Opera z płyt gramofonowych „Manon” J. Massenet’a w wyk. paryskiej Opery Komicznej. 22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowe-

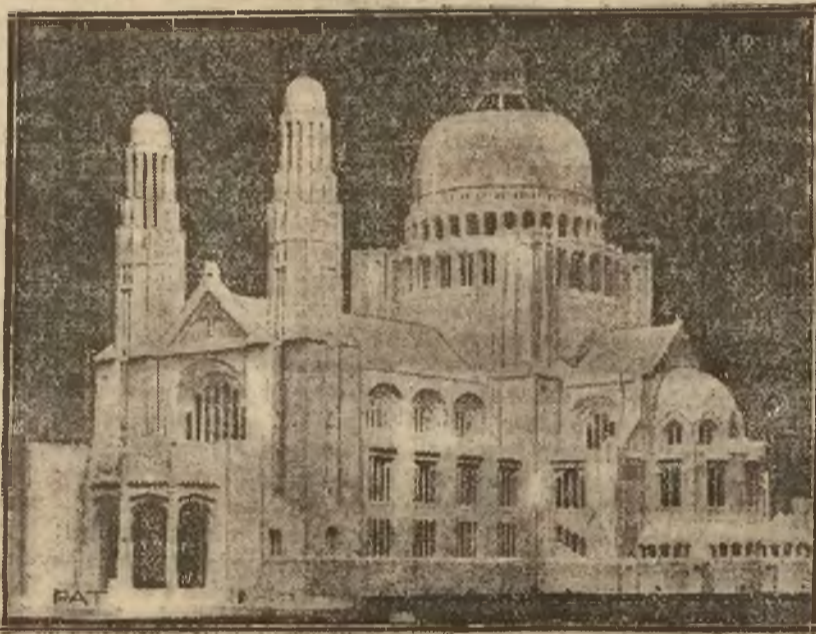
go! 22.45: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 22.50: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra „Syrana-Band”.

Warszawa (1411). Godz. 12.15, 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. — Bratysława (278). 19.45: „Król Świętopełk”, dramat Stodoly Londyn (356). 21.00: „Podróż do krainy Liliputów” J. Swista — Bruksela (508). 21.30: Wieczór myśliwski. — Budapeszt (550). 19.00: Arie węgierskie.

Wtorek, 1 grudnia.

Lwów (381). Godz. 11.40: Przegląd Prasy PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.35: Przerwa. 13.35: Muzyka ludowa. 13.40: Pogadanka rolnicza. 14.15: Muzyka ludowa. 14.20: Pogadanka rolnicza. 14.35: Zakończenie I. kursu rolniczego — uwagl. 14.40—15.15: Przerwa. 15.15: „Chwilka lotnicza”. 15.20: Giełda pieniężna. 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych i Silva rerum. 15.50: Program dla dzieci starszych: a) Opowiadanie dr. Zofii Dąbrowskiej „Wróg i przyjaciel człowieka północy”. b) Feljton p. Jana Miliewskiego „Nasł niezwykły rówieśnicy”. 16.15: Płyta gramofonowa. 16.20: Trans. z Krakowa. „Jak mieszkano w czasach przedhisto-

Nowa bazylika pod Brukselą.



Na wzniesieniu Koekelberg pod Brukselą rozpoczęto ostatnio budowę wielkiej Bazyliki, która widoczna będzie ze wszystkich

punktów miasta. Zdjęcie nasze przedstawia projekt przyszłej Bazyliki.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

SPRZEDAŻ

NAJTANSA

wytwórnia kap, franek ręcznej roboty Freilicha, Lwów, Sykstuska 21, sprzedaje brokaty, 130 szerokie, nowoczesne desenie, tylko zł. 9'25. 5536

ROGÓŻKI

kokosowe, szcztolki, różne trzypaczki, sukna do podłóg poleca Drogeria Kolejarskiego, ul. Batorego 34 a, tel. 83-81. 5313

MIESZKANIA

MIESZKANIE

4 pokoje, kuchnia z przynależ. duże, słoneczne, ciepłe wynajmę Poiakowi katolickowi, Murarska 59. 5624

RÓŻNE

Pracownia trykotarska o nowoczesnych

dawniej LIBAŃSKIEJ

została przeniesiona 293

na ul. Grochowską 27. Tel. 38-53.

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY. 28)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Ręka legionisty zadrżała w ręku wielkiego żołnierza. Minister dbały, ażeby nie pozostać w tyle, szukał wyrażenia:

— Bardzo dobrze, mój chłopcze — rzekł — czyńcie tak dalej.

Przeszedł potem prędko do następnej grupy, bo naprawdę było strasznie gorąco pod tym afrykańskim słońcem i roztopiał się formalnie w swoim żakiecie.

Przez trzydzieści minut jeszcze marszałek chwalił, a minister dekorował. Denerwowano się na trybunach. Jak oni walczyli te nudne bohaterstwa! Wachlując się gwałtownie, niektóre panie ratowały swoją sławę piękności. Strasznie nieprzyjemnie przemieniać się w malinę w cukrze na oczach publiczności! Och, to Marokko! drugi raz nie będę taką naiwną. Marszałek nadużywał naprawdę ich cierpliwości! Jedną z nich, nie mogąc wytrzymać dłużej, poprosiła o swój powóz. Lecz czworobok był ściśle zwarty. Któryś

oficer, widząc, że mdleje, lub przynajmniej okazuje wszelkie tego oznaki — zaproponował, że ją odprowadzi. Obejrzała go z pod nawpółprzymkniętych powiek — pułkownik był bardzo szykowny, naprawdę i miał na lewym ramieniu opaskę Rezydencji. Podziękowała mu zamierającym uśmiechem, z wysiłkiem przyjęła jego ramię i dała się zaprowadzić, lekko przyciskając rękę do jego ramienia.

Powóz stał za kordonem, naprzeciwko trybun. Przechodząc na prawo koło legionistów, pułkownik poznał ich i przywitał uśmiechem i kiwnięciem głowy. Ręka ofiary drgnęła lekko na jego ramieniu. Zaniepokoił się:

— Odwagi, proszę pani. Jeszcze tylko parę kroków.

Przeszła je. Wejścięta w kącie samochodu odzyskała panowanie nad sobą i wraz z biletem podała mu rękę do pocałowania.

— Mieszkam w Savoy'u, pułkowniku. Proszę przyjść kazać sobie podziękować.

Obiecał z uśmiechem. Oddała mu uśmiech i zapytała odniechcenią:

— Proszę mi powiedzieć, pułkowniku: ci żołnierze... tak, tam z temi zielonemi naszywkami, co to za pułk? Z jakiego są pułku?

— To Legia Cudzoziemska, proszę pani. Tędyż żołnierze, znam ich,

— Ach, doprawdy zna pan ich nazwiska? Jak się nazywa pierwszy, ten, co trzyma proporczyk?

Spojrzenie jej szarych, zmrużonych oczu przezierało z pod bardzo długich rzęs.

— Deucalion — rzekł pułkownik. — Czy miałby szczęście być pan znajomym?

— Nie. Lekkie podobieństwo do dawnego chrześniaka wojennego mojej przyjaciółki, ale nazwisko jego było inne i — jakże jestem niemądra — był porucznikiem.

Pułkownik poruszył głową poważnie.

— Wielu ludzi ukrywa się w Legii pod przybranym nazwiskiem, proszę pani.

Legionista zwrócił w ich stronę głowę. Zduśiła nerwowo śmiech, zasłaniając usta batystową chusteczką.

— To mi się tylko tak wydało, niepodobny wcale do tamtego. Zobaczymy się na herbacie, nieprawdaż pułkowniku?

I śpiesznie rzuciła szoferowi adres hotelu

Wrócili po skończonym przeglądzie.

Deucalion, dziwnie błądy, nie otworzył ust. Parę razy towarzysze jego musieli kierować drogą powrotną do

koszar, której, zdawało się, zapomniał. Teraz, gdy tamci oglądali swoje medale z dziecięcą niemal radością, on leżał na słomie i podpierając rękami brodę, patrzył na ścianę wzrokiem lunatyka.

W Legii jest zwyczaj nie zwracania uwagi na zły humor innych. Za wiele uczuć kryje się w głębi tych zranionych dusz, aby ich nie uszanować. Jednak w tych okolicznościach uprzejme milczenie Deucaliona zaniepokoiło trzech legionistów.

— „Mahomet”*) ostro przypiekał dzisiaj — szepnął Biloxi. — Może on dostał bambusem**) w łeb?

— Ostrożnie podszedł do Deucaliona. Od dnia, gdy chciał go obudzić, a tamten omal, że go nie zabił, odczuwał dla towarzysza pełną poszanowania bojaźń, jaką budzi bomba. Może kładąc mu rękę na czoło wywołał wybuch?

Jakoż eksplozja nastąpiła z opóźnieniem. Naprzód Deucalion obudził się z odrętwienia i zdawało się, że go nie poznaje. Potem, gdy Biloxi zapytał go nieśmiało: „Co ci jest?” — wybuchnął. Wstał i patrząc na niego z wściekłością, aż się tamten cofnął, krzyknął:

*) Słońce.

**) Udar słoneczny.

(C. d n.)